



JASON MANKEY



ROGATY BÓG

HISTORIA, MITY I PRAKTYKI MAGICZNE



J A S O N M A N K E Y

ROGATY BÓG

HISTORIA, MITY I PRAKTYKI MAGICZNE

PRZEŁOŻYŁA

Agnieszka Patrycja Wyszogrodzka-Gaik



TYTUŁ ORYGINAŁU:
The Horned God of the Witches

Redaktorka prowadząca: Ewa Pustelnik
Wydawczyni: Agnieszka Fiedorowicz
Redakcja: Anna Brzezińska
Korekta: Ida Świerkocka
Projekt i opracowanie graficzne okładki: Marta Lisowska
Ilustracja na okładce: © roomyana / Stock.Adobe.com
DTP: pagegraph.pl

„Translated from”
The Horned God of the Witches
Copyright © 2021 by Jason Mankey
Published by Llewellyn Publications
Woodbury, MN 55125 USA
www.llewellyn.com

Copyright © 2022 for the Polish edition by Wydawnictwo Kobiectwo sp. z o.o.
Copyright © for the Polish translation by Agnieszka Patrycja Wyszogrodzka-Gaik, 2022

Wszelkie prawa do polskiego przekładu i publikacji zastrzeżone.
Powielanie i rozpowszechnianie z wykorzystaniem jakiejkolwiek techniki
całości bądź fragmentów niniejszego dzieła bez uprzedniego uzyskania
pisemnej zgody posiadacza tych praw jest zabronione.

Wydanie I
Białystok 2022
ISBN 978-83-8321-007-0

Grupa Wydawnictwo Kobiectwo | www.WydawnictwoKobiectwo.pl



Rozdział 1

NATURA BOSKOŚCI

MOJA NAJBARDZIEJ ULUBIONA ANALOGIA pozwalająca opisać Rogatego Boga odnosi się do play-doh. Tym, którzy wyparli swoje dzieciństwo, przypominam, że play-doh to ciastolina, miękka, łatwa do formowania (i gniecienia) masa wykonana głównie z mąki i wody. Jest świetna, bo da się z niej zrobić wszystko, co się chce. Większość z nas bawiła się nią na pewnym etapie życia.

Rogaty Bóg na pewno nie jest ciastoliną, jednak to, jak wykorzystujemy tę masę, często kojarzy mi się z tym, jak różne osoby postrzegają go i interpretują. Niektórzy ludzie lubią tworzyć z masy bardzo precyzyjne konstrukcje i – przez analogię – możliwe, że tworzą modele Pana i Cernunnosa, nadając każdemu z nich zdecydowany kolor. W czasie zabawy uważają, by obydwa bóstwa nie miały ze sobą kontaktu, bo kiedy dwa kolory play-doh się mieszają, nie da się ich rozdzielić. Po skończonej zabawie ludzie tacy odkładają obydwie masy do oddzielnych pojemniczków, żeby nie doszło do połączenia się barw.

Są też tacy, którzy lubią wykorzystywać różne kolory w jednej figurce, i w rezultacie w czerwonej bryle widać pasma błękitu lub zieleni. Ja tak właśnie robiłem w dzieciństwie. Nie miałem

nic przeciwko temu, by od czasu do czasu zmieszać kolory, ale przede wszystkim starałem się ich nie łączyć. To było trudne, lecz gdy uświadomiłem sobie, że dojdzie do połączenia bez względu na to, jak bardzo bym się starał temu zapobiec, nauczyłem się z tym żyć. Po skończonej zabawie starałem się posegregować kolory, ale moja czerwona ciastolina często miała fioletową cień i zdarzało się, że przebiegała przez nią żółta smuga.

I wreszcie istnieją ludzie, którym w ogóle nie przeszkadza mieszanie się kolorów ciastoliny. W rezultacie powstaje brązowa gruda z, być może, widocznymi kilkoma smugami innych kolorów. U niektórych takie mieszanie kolorów rodzi niepokój, ale przecież cztery pojemniczki brązowej play-doh nadal pozwalają na świetną zabawę. Można z niej zbudować, co się chce, i nie trzeba dbać o utrzymanie czystości kolorów. Często jest tak, że kiedy nie przejmujemy się bałaganem, zabawa jest jeszcze fajniejsza! Poza tym jeśli będzie ci później zależało na czystym kolorze, zawsze możesz kupić (lub zrobić) nową porcję.

Rogaty Bóg jest w dużej mierze jak ciastolina. Niektórzy ludzie wolą pracować z poszczególnymi modelami, a na koniec odkładają wszystko tam, skąd wzięli. Są też tacy, którzy akceptują lekką domieszkę tu i ówdzie, ale dbają przede wszystkim o rozdzielność. I wreszcie istnieją tacy, którzy pozwalają na kompletne pomieszenie. Rogaty Bóg ma wyznawców, którzy oddają cześć tylko konkretnym bóstwom, i takich, którzy pozwalają na lekkie zacieranie się granic, jak również takich, którzy we wszystkich rogatych bóstwach w historii widzą element Rogatego Boga i nie rozdzielają ich.

Istnieje wiele sposobów interpretowania boskości, przy czym nie ma wśród nich dobrych lub złych. Uważam, że boskość ujawnia się nam w taki sposób, który jest najsensowniejszy w odniesieniu do naszej wrażliwości. Różne sposoby postrzegania boskości warto przeanalizować w książce takiej jak ta, lecz przecież

nasza interpretacja jest zindywidualizowana. Jedni z nas odkładają każdy kolor ciastoliny do oddzielnego pojemniczka, a innym nie przeszkadza to, że zrobili z niej wielką brązową grudę.

WIELE IDEI BOSKOŚCI

Czarownictwo nie wymaga wiary w bogów ani nie wiąże człowieka z żadnym absolutem w sferze religijnej lub duchowej praktyki. Ci z nas, którzy wierzą w boskość, przyjmują rozmaite kosmologie i wyjaśnienia owej boskości. Ze względu na to, że Rogaty Bóg jest tak różnie rozumiany przez czarownice i czarowników, warto poświęcić trochę czasu na przemyślenie wielu idei wyznawanych przez współczesne czarownice w odniesieniu do boskości.

Politeizm

Mamy obecnie wiele czarownic o stricte politeistycznym podejściu. To znaczy, że według nich poszczególne bóstwa są jednostkami, a nie częścią większej całości. Innymi słowy, każde bóstwo, które kiedykolwiek czczono, jest jedyne w swoim rodzaju. Możliwe, że niektóre są ze sobą jakoś powiązane, ale w taki sposób, w jaki ja czy ty jesteśmy związani z naszymi rodzicami.

Politeistyczne czarownice, które posługują się terminem Rogaty Bóg, stosują go jak tytuł albo sposób opisanie konkretnych bogów. Mam przyjaciół, którzy używają „Rogatego Boga” jako tytułu, więc kiedy wzywają „Rogatego Boga”, zwracają się tak naprawdę do konkretnych bóstw, takich jak Pan lub Cernunnos, nie używając ich imion. Wiele politeistycznych czarownic posługuje się również określeniem „rogaty bóg” (pisanym małymi literami) dla opisanie kategorii bóstw związanych w jakiś sposób ze światem przyrody.

Miękki politeizm

Miękki politeizm to termin zarezerwowany dla tych, którzy widzą w bóstwach odrębne byty, ale wierzą, że mogą one być ze sobą w jakiś sposób powiązane. Wiemy na przykład, że Odyn (bóg norweski) i Wodan (bóg niemiecki) mają wspólnego przodka, ale twardy politeista powiedziałby, że są odrębnymi bytami. Miękki politeista przekonywałby, że to prawdopodobnie ten sam bóg, ale czczony pod dwoma imionami.

Jako miękki politeista uważam, że Pan i Cernunnos są odrębnymi bytami i niewiele ich łączy, ale wierzę również, że mogą być w jakiś abstrakcyjny sposób związani. Końcowym rezultatem jest jakieś „większe” bóstwo obdarzone także cechami innych bóstw. Brzmi to dość niejasno, ale muszę zakładać, że boskość jest potężniejsza od nas i bardzo od nas różna! Sądzę, że nasz współczesny Rogaty Bóg jest połączeniem kilku postaci, które się ze sobą związały, abyśmy mogli je lepiej zrozumieć. W swojej praktyce oddaję cześć każdemu z tych bytów pod ich indywidualnym imieniem, a czasami kolektywnie jako Rogatemu Bogowi.

Miliardowość albo wszyscy bogowie są jednym bogiem

Wielu ludzi wierzy, że wszystkie bóstwa, jakim kiedykolwiek oddawano cześć, są ze sobą w jakiś sposób powiązane. Na początku istniała siła nieznaną, która zaczęła się dzielić na różne formy bytu: żeńskie, męskie i wszelkie inne znajdujące się między tymi biegunami. Te siły zaczęły się dzielić na lepiej rozpoznawalne formy, bóstwa, które znamy pod ogólnymi terminami jako Panna, Matka, Starucha, Rogaty Bóg, Bóg Słońca i tak dalej.

W takim ujęciu kosmologicznym wszelkie bóstwa obdarzone rogam (lub porożem), jakie kiedykolwiek czczono, są aspektami jednego potężniejszego Rogatego Boga, który postanowił

objawiać się na świecie w różnych postaciach. W Indiach jako Śiwa; w Galii jako Cernunnos; w Rzymie jako Faun; w Grecji zaś jako Pan. Bogowie należący do tego konstruktów są odrębni, ale da się dojść do ich źródła. Gdy pracowałem z grupą studentów na początku drugiego milenium, ktoś nazwał tę teorię „miliardowością” dla kontrastu z chrześcijańską „trójcą”.

Duoteizm

Wiele czarownic wicca oskarża się o duoteizm. Idea jest podobna do opisanej przed chwilą, a różnica sprowadza się do tego, że istnieją jedna „Bogini” i jeden „Bóg” odpowiedzialni za rozmaite manifestacje męskie i żeńskie spotykane na świecie. Duża część liturgii wicca zdaje się być duoteistyczna, niemniej nie poznałem jeszcze wiccanina, który by się w ten sposób identyfikował. Podejście takie ponadto ogranicza seksualność do rygorystycznych konstruktów męskości i kobiecości, a przecież idea ta nie znajduje poparcia ani w nauce, ani w rzeczywistości, w której żyjemy.

Energie

Niektóre czarownice wierzą, że bóstwa są raczej „energiami”, a nie bytami obdarzonymi świadomością. Kiedy na przykład wzywają Rogatego Boga, przywołują dzikie energie ziemi, by wykorzystać je w swojej magii lub rytuałach. Bogowie jako energie nie „myślą” jak ja lub ty, ale mimo to mogą wpływać na naszą rzeczywistość. Według tych z nas, którzy wyznają tę interpretację boskości, ziemskie energie istnieją wokół nas naturalnie, a dla lepszego ich zrozumienia nadajemy im imiona i tytuły, takie jak Rogaty Bóg.

Chociaż nie podzielam tej teorii, wiem, że energia bóstw może spowodować w nas transformację. Jeżeli wzywamy Rogatego Boga, a on postanowi się nam ukazać, jego energia wpływa na to, jak się zachowujemy i postępujemy. Energia Rogatego

Boga może na przykład spowodować, że ktoś poczuje erotyczne podniecenie albo większą bliskość z naturą.

Bogowie są manifestacją czegoś w nas

Znam kilka czarownic, które dostrzegają w postaciach takich jak Rogaty Bóg coś pochodzącego z wnętrza nas. Według nich Rogaty Bóg reprezentuje nasz związek z naturalnym światem, czarownictwem i seksem. Stanowi centrum rytuałów, ale jego moc pochodzi z nas. W takim ujęciu bogowie i boginie są ludzkimi konstruktami stworzonymi po to, by dać nam poczucie kierunku i celu.

Bogowie nie są realni i nie są energiami

Na świecie istnieją obecnie czarownice i poganie będący zagrażalnymi ateistami. Nie wierzą w bogów i nawet nie interpretują ich jako naturalne energie ziemi, a mimo to często posługują się określeniami takimi jak Rogaty Bóg. W takim przypadku wnoszą poetycką nutę w odniesieniu do dzikich rejonów świata i tajemnic natury. Dla nich Rogaty Bóg jest terminem reprezentującym cuda natury oraz tajemnice miłości, pożądania i jedności.

Świat czarownic jest zróżnicowany i funkcjonuje w nim tyle interpretacji boskości, ile jest czarownic. W kwestiach teologii nie istnieją absoluty. Możliwe, że potakiwałeś, czytając o niektórych z idei tu zaprezentowanych, albo że twoje przekonania reprezentuje połączenie tych idei. Żadna z nich nie jest ani dobra, ani zła; ważne jest to, co ci odpowiada!



*Sięgnij po
więcej!*



www.wydawnictwokobiece.pl



kobiece



wydawnictwo.kobiece